

Sygn. akt II AKa 123/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Brodniak

Sędziowie: SA Małgorzata Jankowska (spr.)

SA Stanisław Stankiewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin - Zachód w Szczecinie del. do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Ewy Laskowicz

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2019 r. sprawy

A. B.

o odszkodowanie z ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 lutego 2019 r. sygn. akt III Ko 732/18

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Piotr Brodniak SSA Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt II AKa 123/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2019 r. sygn. akt III Ko 732/18, Sąd Okręgowy w Szczecinie na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. W pozostałym zakresie, dotyczącym odszkodowania – wniosek oddalił. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 844,42 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej. Orzekł, iż wydatki postępowania ponosi Skarb Państwa.

Wyrok powyższy w części dotyczącej rozstrzygnięcia z pkt II oddalającego wniosek w zakresie odszkodowania, zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy.

W złożonej apelacji zarzucił:

1. nietrafne przyjęcie, że w okresie internowania wnioskodawcy, w jego majątku nie powstała szkoda w sensie *damnum emergens*, bowiem trzoda chlewna była przez jego małżonkę wyprzedawana, a w miejsce sprzedanych sztuk

pojawiły się środki pieniężne, pomimo że wnioskodawca poniósł szkodę w związku z długotrwałą nieobecnością na gospodarstwie rolnym wskutek internowania i niemożności uprawy roli, siewu, zbioru plonów a także hodowli zwierząt, o czym świadczy fakt, że w chwili internowania, jego gospodarstwo rozwijało się, obejmowało 42 ha gruntów, około 300 sztuk trzody chlewnej i 2 krowy, natomiast po okresie pozbawienia wolności gospodarstwo podupadło, liczyło już tylko kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, odbudowanie stada trwało około roku, a gospodarstwo przez okres kolejnych dwóch lat po zwolnieniu z internowania, nie przynosiło takich dochodów jak przed internowaniem,

2. nietrafne przyjęcie wbrew zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz wskazaniom wiedzy, iż wnioskodawca nie poniósł szkody w swoim majątku w związku z długotrwałą nieobecnością na gospodarstwie rolnym, bowiem gospodarstwem tym zajmowała się żona oraz nieodpłatnie pomagali w pracy na nim koledzy wnioskodawcy, również on sam pracował na nim w okresie urlopowania z internowania, tj. od dnia 30 kwietnia do 14 maja 1982 r. oraz od 24 lipca do 21 września 1982 r., pomimo że osoby te, poza wnioskodawcą, nie posiadały wiedzy specjalistycznej w zakresie rolnictwa i hodowli trzody chlewnej oraz odpowiednich umiejętności i doświadczenia, zaś praca na gospodarstwie rolnym wymaga codziennej obecności i doglądania, aby gospodarstwo takie rozwijało się i przynosiło dochód, poza tym żona wychowywała w tym czasie sama dwójkę małoletnich dzieci, zaś A. B. uzyskał przepustki na krótkie okresy,

3. błędne przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nie doszło do powstania szkody w rozumieniu *lucrum cessans* tj. do utraty korzyści, jakie mogły nastąpić, gdyby A. B. nie został internowany, pomimo iż gospodarstwo rozwijało się i przy takich umiejętnościach do prowadzenia gospodarstwa jakie posiadał, wnioskodawca z pewnością uzyskiwałby z upływem czasu większe dochody, które mógłby inwestować w jego powiększenie i modernizację, zaś skutek internowania żona wnioskodawcy zmuszona była wyprzedawać trzodę chlewną, niekiedy po zaniżonej cenie, w celu zaspokojenia bieżących potrzeb rodziny.

Podnosząc przedstawione zarzuty, pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy A. B. kwoty 1.082.112 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, ewentualnie:
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie, dla porządku zaznaczyć należy, że w części dotyczącej zadośćuczynienia wyrok Sądu Okręgowego jest prawomocny, jako że wniesioną apelacją pełnomocnik zaskarżył tenże wyrok jedynie w zakresie odszkodowania, a konkretnie – rozstrzygnięcia z pkt. II oddalającego wniosek w części dotyczącej właśnie odszkodowania.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się skuteczna w zakresie zawartego w niej wniosku kasatoryjnego, co jednak nie przesądza o istnieniu aktualnie podstaw do uznania jej trafności w pełnym zakresie, a w szczególności - w zakresie postulowanej wysokości dochodzonego odszkodowania.

Zważywszy na charakter niektórych stwierdzeń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, celowe jest poczynienie pewnych spostrzeżeń natury ogólnej. Tak więc, niewątpliwie jest, że roszczenie o odszkodowanie, którego podstawę prawną stanowi przepis art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U.2018.2099 j.t.) / zwana dalej ustawą lutową/, ma charakter cywilno-prawny, jakkolwiek analogicznie jak roszczenia z rozdziału 58 k.p.k., rozstrzygane jest przez sąd karny. W sprawach dotyczących tychże roszczeń, co do zasady stosowane są przepisy ustawy lutowej, a zgodnie z odesłaniem (art. 8 ust. 3 cyt. ustawy) - także przepisy rozdziału 58 k.p.k. (z wyjątkiem art. 555), przy czym w zakresie kwestii nieuregulowanych we wskazanych wyżej aktach prawnych (i tylko w takim), zgodnie z art. 558 k.p.k. stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (vide: Komentarz do art. 558 k.p.k. – D. Świecki, st. pr.: 2019.08.01, Komentarz do art. 558 k.p.k. – W. Grzeszczyk, st. r.: 2014.02.18).

Z przedstawionego powyżej stanu rzeczy, płyną konkretne wnioski i potrzeby, które aktualizują się także na gruncie niniejszej sprawy. W pierwszym rzędzie zauważyć należy, że chociaż Sąd Okręgowy słusznie zaakcentował istnienie po stronie wnioskodawcy powinności udowodnienia okoliczności, z których wywodzi on zasadność swojego roszczenia, to jednak zarazem niezasadnie - chociaż nie wyartykułował tego wprost a jedynie pośrednio – wyraził pogląd, że w postępowaniu o takiej specyfice (dotyczącym roszczeń dochodzonych na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy lutowej), na płaszczyźnie dowodowej sąd zwolniony jest od jakiegokolwiek inicjatywy i aktywności. W rzeczywistości tak jednak nie jest, bo chociaż rozstrzyga się o roszczeniu cywilnym, to jednak dokonuje się tego w postępowaniu opartym w głównej mierze na przepisach karno-procesowych. Tak więc, chociaż zasadniczo ciężar udowodnienia podstawy i wysokości roszczenia spoczywa na wnioskodawcy, to zarazem w tymże postępowaniu, sąd winien zgodnie z art. 2 § 2 k.p.k., dążyć do ustalenia prawdy obiektywnej, respektować wymóg wynikający z art. 410 k.p.k., a więc przyjmować za podstawę orzeczenia całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (vide: wyrok SA w Katowicach z 24.01.2013 r., II Aka 520/12, LEX nr 1341983), a nadto, zgodnie z zasadą obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) jest zobligowany badać i uwzględniać okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść (...). Zrealizowanie wskazanych wyżej wymogów ustawowych, łączy się z maksymalnym wykorzystaniem dostępnych możliwości dowodowych, co niekoniecznie byłoby realne w sytuacji pozostawienia inicjatywy dowodowej wyłącznie w rękach wnioskodawcy. Oczywiście jest zatem, że w postępowaniu o roszczenia z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, w pełni aktualna pozostaje dla sądu karnego treść przepisu art. 167 k.p.k., przy czym przeprowadzenie z urzędu dowodów w zakresie determinowanym dążeniem do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, należy postrzegać nie tylko jako uprawnienie, lecz w konkretnych przypadkach, również jako powinność sądu (vide: wyrok SN z 14.11.2006 r., V KK 54/06, OSNwSK 2006/1/2152, post. SA w Szczecinie z 04.04.2019 r., II Aka 7/19, LEX nr 2686676).

W kontekście powyższych wskazań, nasuwają się określone uwagi krytyczne odnośnie postąpienia Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie. Stwierdzić mianowicie trzeba, że po części z przyczyn natury obiektywnej (śmierć obu byłych pracowników gospodarstwa (...), odmowa złożenia zeznań przez jego małżonkę /istnieją jedynie wątpliwości jaki przepis prawny sąd przyjął za podstawę tejże odmowy/, ale po części również za sprawą niedostatecznej wnikliwości sądu w zakresie uzyskania niezbędnych informacji od wnioskodawcy, czy też przesłuchiwanego świadka – materiał dowodowy jaki zgromadzono w niniejszej sprawie, jest dość skąpy. Nasuwa się jednak spostrzeżenie, że nawet w tym ograniczonym kształcie, nie został dostatecznie dokładnie przeanalizowany i dalece wątpliwe jest, czy znajduje w nim należyte oparcie kluczowy dla oceny zasadności roszczenia odszkodowawczego wniosek o braku szkody, jako skutku internowania wnioskodawcy, które pomimo okresów urlopowania, trwało długo, bo blisko rok. Ze względu jednak na niedostateczne wyjaśnienie okoliczności, wynikających z aktualnego zasobu dowodów, w pierwszej kolejności nasuwa się wniosek, że sąd nie wykorzystał należycie możliwości dowodowych (nie podjął nawet próby pozyskania dodatkowych dowodów), co czyni uprawnioną konstatację, iż wydanie rozstrzygnięcia w aktualnym stanie tego postępowania jest przedwczesne.

Innymi słowy, przedmiotowa sprawa w jej obecnym kształcie, nie kwalifikuje się do ostatecznego rozstrzygnięcia, albowiem dotknięta jest niedostatkami dowodowymi, jak też nadmierną powierzchownością poczynionych ustaleń faktycznych oraz wyrażonych ocen prawnych. Wyeliminowanie stwierdzonych mankamentów, wymaga powtórzenia całego przewodu sądowego, przy czym niewątpliwe jest, że w przypadku sprawy, której przedmiotem jest roszczenie odszkodowawcze oparte o przepis art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, analogicznie jak w postępowaniach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, przeprowadzenie na nowo przewodu w całości należy rozumieć jako konieczność ponownego przeprowadzenia w pełnym zakresie postępowania dowodowego (vide: wyrok SN z 14.11.2018 r., IV KS 19/18, LEX nr 2585985).

Niewykluczone, że u podstaw zbyt małej wnikliwości Sądu pierwszej instancji w rozpoznaniu sprawy w zakresie odszkodowania, legła nie do końca jednoznaczna postawa wnioskodawcy. W pierwszej kolejności zatem, wskazane byłoby w ponownym rozpoznaniu sprawy, uzyskanie od niego konkretnego stanowiska odnośnie tego, czy rzeczywiście jest zainteresowany uzyskaniem odszkodowania, albowiem dotychczasowe jego wypowiedzi w toku postępowania, nasuwają w tym względzie pewne wątpliwości. Z jednej bowiem strony utrzymuje on, że skutek internowania powstała szkoda, że liczebność trzody chlewnej w jego gospodarstwie znacząco spadła, gdyż żona nie radziła sobie

ze wszystkimi obowiązkami itp., z drugiej zaś strony – oświadczył, że nie ma zamiaru oceniać poniesionych strat i wysokości szkody oraz że nawet jeśli nie uzyskałby odszkodowania, to nie mógłby mieć z tego powodu pretensji. Z kolei podejmowane działania procesowe, w tym wniesienie apelacji, czytelnie wskazują na to, że wnioskodawca dąży jednak do uzyskania odszkodowania, a skoro tak – to wręcz powinnością jego jest wykazanie większej aktywności w zakresie działań mających na celu określenie wysokości szkody, rozumianej na gruncie tego postępowania jako *damnum emergens* (poniesione straty), jak też *lucrum cessans* (utracone korzyści). Tylko obiektywna niemożność przedstawienia określonych dowodów, czy też potwierdzenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, może racjonalizować pewnej miary, nie tyle bierność, ile niemoc dowodową strony procesowej. Zagadnienie powyższe jest tym bardziej znaczące, że w przypadku postępowania o takiej specyfice jak w niniejszej sprawie (stosowanie przepisów ustawy lutowej, Kodeksu postępowania karnego, a w pewnym zakresie – także Kodeksu postępowania cywilnego), niedostateczne zaangażowanie na płaszczyźnie dowodowej wnioskodawcy – bądź co bądź inicjatora postępowania – ale też obiektywna niemożność należytego wykazania wysokości szkody w sytuacji, gdy jej zaistnienie jest niewątpliwe – aktualizuje po stronie sądu powinność podejmowania z urzędu określonych czynności. Chodzi tu w szczególności o wspomnianą już na wstępie inicjatywę dowodową sądu (art. 167 k.p.k.) jak i o to, że w sytuacji, gdy wnioskodawca z określonych przyczyn (np. upływ czasu, utrata dokumentów itp.) ma problem z dokładnym wykazaniem poprzez dowody wysokości wyrządzonej mu szkody, a zarazem wysokości roszczenia, to wówczas sąd winien skorzystać z rozwiązania określonego w art. 322 k.p.c., a zatem zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zasadność sięgnięcia do wskazanego wyżej uregulowania, wynika z takich oto uwarunkowań, że roszczenie dochodzone na podstawie ustawy lutowej ma charakter cywilnoprawny i chociaż rozstrzyga o nim sąd karny, stosując co do zasady przepisy tejże ustawy (lutowej), a w kwestiach w niej nieuregulowanych przepisy Kodeksu postępowania karnego – to w zakresie kwestii, których żadna z powyższych ustaw nie reguluje – stosować winien przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Stanowisko takie jest prezentowane zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego (post. SN z 18.02.2011 r., II KK 289/10, OSNKW 2011/4/36, wyrok SN z 14.11.2006 r., V KK 54/06, OSNwSK 2006/1/2152), orzecznictwie sądów powszechnych (wyrok SA w Szczecinie z 04.04.2019 r., II AKa 7/19, wyrok SA w Warszawie z 29.12.2016 r., II AKa 422/16, LEX nr 2193035), jak też podzielane przez komentatorów (Komentarz do art. 558 k.p.k., st. pr.: 2019.08.01 – D. Świecki, Komentarz do art. 558.559 k.p.k., st. pr.: 2015.05.07 – L. K. Paprzycki).

Niezależnie od pewnej miary niejednoznaczności stanowiska wnioskodawcy, nasuwa się ponadto i taka refleksja, że stwierdzone w toku kontroli odwoławczej braki niniejszego postępowania, wynikają z niezasadnego przeświadczenia Sądu *meriti*, iż w sprawie mającej za przedmiot roszczenie cywilnoprawne, nie wchodzi w grę przeprowadzenie określonych dowodów z urzędu i stąd ograniczenie się do przesłuchania wnioskodawcy oraz jednego świadka, przy czym w obu tych przypadkach – z równoczesnym powstrzymaniem się od podjęcia prób uzyskania dodatkowych, bardziej szczegółowych informacji, zwłaszcza odnośnie osób mogących dysponować wiedzą o ówczesnej kondycji gospodarstwa rolnego (...) oraz o tym, jaki wpływ na stan tego gospodarstwa miało internowanie wnioskodawcy. Jedynie w zakresie związanym bezpośrednio z działalnością opozycyjną, oparcie się na dokumentach uzyskanych z IPN, należało uznać za wystarczające. W toku prowadzonego postępowania pojawiły się natomiast określone informacje (vide: zeznania S. S. (1)), dotyczące zaangażowania osób z kręgu działaczy solidarnościowych w prace wykonywane w gospodarstwie wnioskodawcy w okresie żniw, a także w okresie wiosennych robót polowych. Wobec daleko idącej ograniczoności materiału dowodowego w niniejszej sprawie, celowe było dokładniejsze wypytywanie świadka odnośnie tychże osób, a niezależnie od tego – uzupełniające dopytanie wnioskodawcy odnośnie przybliżonego poziomu szkody wynikłej z redukcji ilości trzody chlewnej, wymuszonej – zdaniem wnioskującego – faktem internowania oraz spowodowanej ograniczeniem ilości upraw (zbóż, ziemniaków itp.), a ponadto uzyskanie od niego informacji czy jest zorientowany o jakie konkretnie osoby, chodzi w zeznaniach S. S. (1).

Niezależnie od niedociągnięć w zakresie postępowania dowodowego i zaprezentowanego na tym tle podejścia Sądu Okręgowego (niedostrzeżenie potrzeby uzupełnienia dowodów z urzędu), zauważyć nadto trzeba, że oceny i wnioski przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie odszkodowania, są zdecydowanie zbyt mało wnikliwe, a ponadto w pewnym zakresie niespójne z dokonanymi ustaleniami. Pomimo uchylecia wyroku w zaskarżonym zakresie, wymaga to zaznaczenia, aby analogiczne wnioski nie zostały powielone. Krytycznie należy więc

ocenić rozumowanie Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym, skoro J. B. wyprzedawała określone ilości trzody, to nie może być mowy o szkodzie, bo za sprzedane sztuki zyskiwała ona środki pieniężne. Trzeba bowiem mieć na uwadze fakt, że hodowla trzody chlewnej stanowiła nie tylko główny profil gospodarstwa (...), ale też w istocie działalność gospodarczą, mającą na celu nie tylko dostarczanie środków na zaspokojenie bieżących potrzeb życiowych wnioskodawcy i jego rodziny, ale też służących rozwojowi tej działalności. Wskazują na to poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia, a w jeszcze szerszym zakresie jest to eksponowane w wypowiedziach A. B. oraz w zeznaniach świadka S. S. (1). Dlatego też systematyczne wysprzedawanie stada - przedwcześnie i po zaniżonych cenach - bez równoczesnego zapewnienia dostatecznego poziomu jego odradzania (wnioskodawca prowadził hodowlę zarodową), nie może być postrzegane jako ekonomicznie optymalne i z punktu widzenia dobrego gospodarowania, nie generujące strat. Finalnie przecież, jak ustalił to Sąd Okręgowy, liczebność stada spadła z 300 sztuk do kilkudziesięciu. Rozumowanie prowadzące do wniosku, że tego rodzaju postąpienie nie pociągnęło za sobą żadnej szkody, wymaga niewątpliwie rzetelnej weryfikacji, analogicznie jak twierdzenia, że o trafności tego wniosku przekonuje też fakt zajmowania się przez wnioskodawcę gospodarstwem w okresie udzielanych kilkutygodniowych urlopów (włącznie z okresem niepowrotu do środka po terminie urlopu przez okres 21 dni) oraz korzystanie z pomocy kolegów z „Solidarności”. Jako kontrowersyjne ocenić należało wnioski Sądu Okręgowego co do tego, że problemy małżonki wnioskodawcy z samodzielnym prowadzeniem gospodarstwa rolnego, jak też zablokowanie sprzedaży na jej rzecz paszy, nie miały bezpośredniego związku z faktem internowania A. B.. Jest to pogląd nie mający rzetelnego oparcia dowodowego. Analogicznie, a więc jako spekulatywne, należało też postrzegać twierdzenie (bez jakichkolwiek podstaw dowodowych i logicznych), że zablokowanie sprzedaży paszy, mogłoby w tamtym czasie nastąpić także w sytuacji, gdyby wnioskodawca nie został internowany oraz że wówczas, również on mógłby być zmuszony do wyprzedawania trzody. Zastrzeżenia budzi też w rezultacie wniosek wysnuty przez Sąd pierwszej instancji na bazie poczynionych przezeń ustaleń, że brak jest bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy internowaniem wnioskodawcy a utratą przez niego korzyści z hodowli trzody chlewnej. Przedstawione powyżej, kontrowersyjne oceny i wnioski, tak naprawdę nie uwzględniają więc należyście, nawet takiego zasobu dowodów oraz ich wymowy, jakim dysponował Sąd Okręgowy.

Wątpliwości budzi nadto niejasny tryb pouczenia J. B. o prawie do odmowy składania zeznań. W swoim pisemnym wniosku w tym przedmiocie, świadek odwołała się do art. 182 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy z kolei, pouczając ją o tym uprawnieniu, nie zawarł żadnej wzmianki o tym, w oparciu o jaki przepis to uczynił – art. 182 § 1 k.p.k., czy też art. 261 § 1 k.p.c. Zaznaczyć należy, że chociaż skorzystanie z tego uprawnienia, nie niesie ze sobą w sensie faktycznym żadnych różnic, bez względu na to, którą regulację w konkretnym przypadku się zastosuje, to jednak wobec specyficznych uwarunkowań tej instytucji na gruncie prawa karnego, celowe było poświęcenie większej uwagi temu zagadnieniu.

W toku powtórnego rozpoznania sprawy, niezbędne będzie uwzględnienie powyższych uwag, ponowne przesłuchanie wnioskodawcy i uzyskanie z jego strony wyjaśnienia, czym były spowodowane jego wypowiedzi nasuwające wątpliwości co rzeczywistego zainteresowania dochodzonym roszczeniem odszkodowawczym, nadto informacji dotyczących osób, które udzielały pomocy w pracy na gospodarstwie w okresie jego internowania oraz przybliżonej wysokości szkody, jaka miała wyniknąć z faktu jego internowania, ponowne przesłuchanie świadka S. S. (1) i ewentualnie przeprowadzenie innych dowodów. W zależności od wymowy zgromadzonego w toku ponownego rozpoznania sprawy materiału dowodowego, niezbędne będzie dokonanie oceny czy w związku z internowaniem A. B., powstała w jego gospodarstwie rolnym powstała szkoda, jeśli tak, to w jakiej wysokości – z ewentualnością wykorzystania zasad określenia wysokości szkody przewidzianych w art. 322 k.p.c. W przypadku sięgnięcia do metody ustalenia szkody sugerowanej przez pełnomocnika, opartej na uwzględnieniu wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego, wymagane byłoby ustalenie czy w obwieszczeniach Prezesa GUS, w których tego rodzaju dane są publikowane, faktycznie chodzi o dochód miesięczny, jak przyjął to swoich obliczeniach pełnomocnik.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, wobec stwierdzonej konieczności powtórzenia całego przewodu sądowego, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. uchylono zaskarżony wyrok i sprawę w zakresie kwestionowanym apelacją

pełnomocnika wnioskodawcy, a więc odnośnie odszkodowania przekazano Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

.....

Małgorzata Jankowska Piotr Brodniak Stanisław Stankiewicz